



1. 2. Jamnik z krzywymi nogami. 3 Jamnik z prostymi nogami.

I. Część Naukowa



27. O JAMNIKU CZYLI TAXIE.

(*Canis vertagus - der Dachshund - le
basset*). (*)

Z psów używanych w łowiectwie, niewątpliwie *jamnik* jest najmniejszy, lecz do zwierząt kryjących się w norach śmiały i zajadły; wewnątrz bowiem ziemi przez swą śmiałość i odwagę napada sam na nieprzyjaciela często w silę przemożnego, we własnem jego warowném siedlisku, w ciemności największej, a czasem w głębokości znacznej, do której niekiedy nawet z trudnością dostąpić.

(*) Artykuł ten, jak wszelkie dotąd w Sylwaniu umieszczane opisy gatunków psów myśliwskich jest pióra W. Kozłowskiego byłej szkoły leśnej praktycznej profesora. P. R.

może, i tam rozpoczyna walkę, stacza i zwycięża. Ztąd też przeznaczenie jego jest nierównie uciążliwsze jak innych psów myśliwskich; gdyż częstokroć w walce podziemnej otrzymuje od nieprzyjaciela srogie blizny, które go niekiedy do kalectwa przywodzą, a z pracy uciążliwej i trudów nabywa różnych chorób; zdarza się nawet nie rzadko, że podczas takiej podziemnej walki razem z swym przeciwnikiem, urwiskiem ziemi przywalony zostaje, a w tym przypadku mimo ratunku myśliwego, ginie najczęściej jako ofiara swój wytrwałości.

§. 1. *O rasach czyli plemionach.*

Cechy gatunkowe jamnika są: kadłub stosunkowo długi, wśrodku wgięty, nogi mocne, krótkie, z których przednie znacznie ku środkowi zakrzywione, lecz bywają i z mniej więcej prostszemi; włos krótki i przystający do skóry, na piersiach i nad oczami znaki koloru jasnego, czoło płaskie, uszy szerokie i wiszące, głowa ściągła, nos ostry. U myśliwych dzielą jamniki na dwie rasy:

a. *z krzywemi nogami*, *basset à jambes torres*; i

b. z *prostemi nogami*, basset à jambes droites; jak bliżej wyjaśnia załączona rycina.

Chociaż wspomniane rasy różnią się między sobą szczególniejszym kształtem, jednak ich powinowactwo jest bliskie i wspólne mają główne przymioty charakterystyczne to jest: odwagę, wesołość, ochędóstwo, głos przyjemny, powonienie delikatne, zęby ostre, włos gładki, i sluch dobry. Wielkość zaś, kolor, i inne odmiany mniej lub więcej uderzające, są skutkami bądź łączenia się z obcemi rasami, bądź klimatu, pokarmu i innych okoliczności przypadkowych, o czém niżej powiemy.

Jamnik z krzywemi nogami, jako z czystej pierwotnej rasy pochodzący, pierwsze miejsce zajmuje. Zwyczajna wysokość jego wynosi około $\frac{3}{4}$ stopy, lecz długość bywa rozmaita; zdarzają się bowiem niekiedy jamniki dłuższe nad dwie stopy, podczas kiedy niektóre za ledwie jedną stopą dochodzą, i przedstawiają się oku w postaci karłów; najprzyjemniejsze jednak i razem do łowów najpożyteczniejsze są te, które mają wysokości $\frac{2}{3}$ a długości $1\frac{1}{4}$ stopy; w ogólności zaś wszystkie z tej pierwotnej rasy mają nogi przednie mocne, w stawach ku środkowi wgięte, stosunkowo krótkie i muskularne,

palce naprzód wystające, opatrzone pazurami łukowatemi, ostremi i czarnemi. Głowę nie wielką, podłużną, uszy krótkie i obwisłe. Nos podługowaty ku końcowi zwężony, zęby ostre, oczy żywe z wypukłemi zrzenicami, pierś szeroką, wypukłą; grzbiet długi w środku wgięty, zakończony ogonem obwisłym, cokolwiek zagiętym, który w czasie chodu i wesołości w górę podnosi i w kształcie trąbki zwija. Włos zwykle czarny, gładki i lśniący, krótki i gęsty, nadaje psu przyjemną barwę; nogi, zuchwy, pierś i powieki odznaczają się zwykle znamionami innych jeszcze kolorów, a z pomiędzy tych najczęściej czerwono-żółtym u myśliwych zwanym *podżary* lub *podpalany*; pod ogonem ma także znamie odmiennego koloru i w kształcie serca; wreszcie podług zdania myśliwych im jest niższy, wysmuklejszy i dłuższy, tém lepszy.

Doświadczenie zdaje się przekonywać iż jamnik najdłużej żyć może od wszystkich psów do myśliwstwa używanych.

Psa z cechami powyżej opisanemi, liczą do rasy pierwiastkowej, lecz kolor włosa miéwają czasem odmienny, bo trafiają się także brunatne z plamami czerwonemi; zupełnie białe, które są najpiękniejsze i naj-

rzadsze; pstrokate z centkami czarnemi lub siwemi, i długowłosiste z głową szeroką, lecz do polowania nie zawsze dobre.

Jamnik z prostemi nogami nie należy do rasy czystej pierwotnej, lecz jak utrzymują, pochodzić on ma z pomieszczenia jamnika istotnego z psem gończym. Nazwisko samo już przedstawia widoczną różnicę pomiędzy temi rasami. Nogi dłuższe, prawie proste i mniej mocne, głowa nieco mniejsza, uszy więcej zawiesziste, grzbiet mniej wgięty, kolor włosa rozmaity, jak u rasy poprzedzającej.

W ogólności zaś jamniki obydwóch ras są zwinne, ochędożne; z krzywemi jednak nogami odważniejsze, w walce wytrwalsze, powolne i miewają zwykle lepszy *wiatr*.

§. 2. *O wyborze młodych jamników.*

Obie rasy jamników są zdadne do polowania; myśliwi jednak dają pierwszeństwo czarnym *podżarym*, z nogami krzywemi, z ogonem prostym i zwisłym, wielkości średniej, a przytém mocnej i muskularnej budowy. Smiałość, odwaga i zapal tych psów, są większe w stosunku do siły ciała

i téj nigdy brakować im niepowinno. Gdy u jamników wszystko prawie na zdolności wrodzonej zależy, sztuka zaś bardzo mało przykłada się do ich wyuczenia, a właściwiej mówiąc *wjeżdżania* do *nor*; potrzeba więc myśliwemu, jeżeli w jego okolicy znaczna ilość lisów i borsuków znajduje się, i na takowe wyłącznie tylko z jamnikami polować chce, wystarać się o psa i sukę z rasy czystej i z tych czekać przychowku. Czas najprzyzwoitszy do łączenia się płciowego jest miesiąc luty, albowiem suka w przyszłej jesieni już może być używaną do polowania. Na kilka tygodni przed oszczeniem, karmi się sukę dobrze i nie używa do pracy; legowisko daje się jej czyste i miękkie, albowiem wilgoć i nieczystość jamnikom bardzo szkodzi. Po oszczeniu zostawia się suce dwoje lub troje najmocniejszych szceniąt do karmienia przez dwa miesiące; w drugim zaraz miesiącu przyzwyczajając je potrzeba do mléka z okruchami chleba, a po odłączeniu od suki należy im dawać pokarm taki sam, jak innym psom domowym lub pokojowym. Szczenięta czysto utrzymać należy i jedna tylko osoba do tego wyznaczona dozorem onych trudnić się powinna,

suka przy szczeniętach jest złą i zjadliwą, dzieci swe bardzo lubi i odważnie broni; nadto częste poruszanie i niepokojenie szkodzi szczeniętom. Kto zaś wiele jamników utrzymywać chce, chować je musi w obszerniejszej i oddzielnej od innych psiarni, a podczas zimy w izbie czystej i cieplej.

§. 3. *O czasie, w którym młode jamniki wjeżdżania do nor uczyć należy.*

W roku pierwszym jamniki młode zwykle są swawolne, chętnie się bawią i do ludzi łatwo przyzwyczajają; potrzeba zatem zawczasu nadać im nazwiska, zawsze jednak krótkie i dobitne, z których zdają się być najstosowniejsze następujące: *ajax, goras, górnik, góral, nurek, tajnik, lisek, mrówka, żmijka, liszka, zbijka, norka* i t. p. Przed rokiem nie należy jamnika młodego uczyć *wjeżdżać*, to jest: wlaźć do nory, do swój bowiem pracy stosowną siłę i odwagę mieć powinien. Niektórzy z autorów łowiectwa niemieckiego rok drugi wieku na to przeznaczają, a choć jamnik od jednego lub drugiego razu nie okazuje chęci do pracy, za niezdatnego jednak uważanym być niemoże, i dla tego

nienależy go jeszcze pozbywać, i rok czasu zostawić mu, lecz jeżeliby i w ówczas nie okazał właściwego ognia i zaciętości do walki, nie pozostanie, jak pozbyć się go niepowrotnie, lub obrócić na pokojowca. Jest zaś zasadą ogólną aby jamników młodych dopóki swawola i igraszki ich trzymają się, do *wjeżdżania* w nory nie używać, co zwykle trwa do półtora roku ich wieku; poczem dopiero zdaje się być właściwy czas do nauki, mianowicie kiedy już staną się posłusznymi, nabędą niejakię powagi, a razem porywczosci i zaciętości, jako głównych przymiotów po nich wymaganych; w ten czas to należy z niemi rozpoczynać pracę, szczególniej w porze gdy młode lisięta są jeszcze małe.

Przed rozpoczęciem nauki potrzeba wezwyczajać młode jamniki, aby na odgłos lub swist były posłusznymi oraz powolnymi, jednak ich do tego tylko łagodnym obchodzeniem się, a nie karą doprowadzać należy. Jamnik dobrej rasy wszystko wypełnia z własnego natchnienia, jednak talenta jego w młodości można wzbudzić i wykształcić, szczwaniem kotów domowych, dozwalając mu także ubitą zwierzynę szamotać i szarpać, a nadewszystko dodając

mu psa starego już doświadczonego i dowodnego za przewodnika.

§. 4. *O karmieniu i utrzymywaniu jamników.*

Jamników zwykle wiele nie utrzymują, przeto uważane być mogą za psy pokojowe, których się karmi chlebem i resztami ze stołu schodzącemi; jednakże potrawami tłustemi i mięsiwem do syta opasać ich nie należy, aby nie zatyły i leniwemi się nie stały. Szczególniej w tém czasie jamniki młode podlegają różnym chorobom, a z nich najbardziej nosaciznie, od której tylko uważném utrzymywaniem ochronić je można. Zasadą główną jest przy wychowaniu, aby nie karać jamników młodych, przez co staćby się mogły bojaźliwemi i nieśmiałemi, owszem przez łagodne obchodzenie się nabędą przywiązania, śmiałości i odwagi, i na każde skinienie staną się posłusznemi. Karane miernie tylko być mają za nieczystość, nieposłuszeństwo lub porywanie się do ludzi, a w tym razie nie używać do bicia harapa lub kija, lecz różgi, i to wtedy, jeśli na słowa zważać nie będą. W miejscu nie dobrze obwarowaném,

wolno puszczane być nie powinny, albowiem mając wiatr dobry, same przez się będą po *tropach* gonić zwierzęta, i z młodości nabrawszy naprzód ochoty do polowania głośnego na powierzchni ziemi, na zawsze potem do *wjeżdżania w nory* zniechęcone zostaną. (*)

§. 5. *O nauczaniu do wjeżdżania w nory w ogólności.*

Do wyuczenia jamników najwięcej przykładą się usposobienie naturalne, i myśliwy prawie nic więcej niema do czynienia, jak przyzwyczajenie ich prowadzić, aby psy dobre z natury, obchodzeniem się przeciwném na zawsze zepsute nie zostały.

Jamnika dobrego główne przymioty zależą na tém: ażeby norzyska borsuków i lisów pilnie zwiedzał i wycierał, czyli jak

(*) Tak utrzymuje wielu niemieckich teoretycznych myśliwych. Lecz znany i powszechnie z doświadczeń leśnych i łowieckich szacowany P. Hartig, w dziele swoim (*Lehrbuch für Jäger* Tom II.) zbiją to twierdzeniem, iż miał jamniki równie dobrze do nor jak i do gonięcia na powierzchni ziemi używane. P. R.

myśliwi mówią *przejeżdżać*; na zwierze w norzysku znajdujące się głośno, i tak długo *naszczekiwać*, dopóki otwór czyli odkop do wydobycia zrobiony nie zostanie; wreszcie, jeżeli również i do polowania na powierzchni ziemi używany i wprawiany będzie, ażeby gonił glosem po tropach wszelkie łowne zwierzęta.

Dwa są sposoby do wyuczenia jamnika *wjeżdżania w norę*:

albo wsadza się młode koty domowe lub lisy do *nory sztucznej*, i puszcza się jamnika, aby zwierze w norze udusił;

albo wpuszcza się do *norzysk* lisich razem z psem starym, aby tegoż przykład naśladował.

W obydwóch razach glosem pochlebny trzeba zachęcać, a dobrze wykonywającego udarować głaskaniem i pieszczotami. Jamnika który z własnego natchnienia do *norzysk* nie *wjeżdża*, trudno będzie do tego znaglić i nigdy do téj pracy nie usposobi się.

§. 6. *O nauczaniu do wjeżdżania w norę sztuczną na młode lisy.*

Po skończonym roku potrzeba jamnika młodego ze starym psem zesworować i opro-

wadzać po takich miejscach, gdzie niespodziewamy się aby tropy zwierząt zwietrzyć mogły. Kiedy pies młody do starego przyzwyczai się i nabędzie przywiązania, przystąpić należy do nauki. Wielu zachwalają sposób jako najpewniejszy, aby młodego jamnika w zakopanęj i murawą przykrytęj rynnie drewnianęj, wprawiać na młodego lisa lub kota domowego; przez co nietylko *wjeżdżać* do *nor* przyzwyczai się, ale zarazem nabędzie zapалу i odwagi: w praktyce jednak okazuje się, że ten sposób mało jest użytecznym i niepotrzebnym, albowiem jamnik jeśli w towarzystwie psa starego nie nauczy się *wjeżdżać* do *nor* naturalnych, to i do *sztucznej wjeżdżać* nie będzie. Niektórzy nie radzą wpuszczać kota domowego do nory, bo kot wiatru podobnego jak lis niéma, i zdarzyć się może przypadek, że pies w oko uszkodzony na zawsze kaleką zostanie, albo koty tak sobie znienawidzi, że napotem w domu żadnego kota cierpieć nie będzie; przeto nauka przy starym psie w *norach* prawdziwych zasługuje na pierwszeństwo. Tylko wtedy używa się *nory sztucznej* kiedy pies jest bez naturalnych przymiotów, a mamy nadzieję że z czasem może być jeszcze

użytecznym; i na ten cel zakopują w ziemię rynnę drewnianą od 6 do 8 łokci długą, kładą na niej deskę i przykrywają darnią aby światło przebić się nie mogło: nadto zatyka się otwór jeden u rynny. Do takiej *nory* wpuszcza się lisa niedorosłego, a za tymże jamnika i zachęca się głosem *weź kota*, do *wjechania* do *nory*, i przez niemaly przeciąg czasu dozwoić potrzeba jamnikowi pozostać w norze, gdzie leżąc przed lisem naszczekiwać powinien. Po odkryciu zatém otworu drugiego u *nory*, lis umknie, a jamnik szczwając go złapie i udusi. Jeśliby pies do *wjechania* do *nory* nie miał ochoty, puszcza się wtedy naprzód psa starego nie bardzo ciętego, który tylko leżąc przed lisem *naszczekuje* a nie dusi; za przykładem więc starego pies młody pójdzie i *wjedzie* do *nory sztucznej*. Pospolicie z psem rasy dobrej niema wiele pracy; młode za starami chętnie do *nory* wążą, leżąc przed zwierzem *naszczekują*, i swą powinność wkrótce sami skuteczniać będą zdolne.

§. 7. *O nauczaniu wjeżdżania do nory wspólnie z psem starym.*

Potrzeba wyszukać *norzysk* lisich lub *bor-sucznych*, nie mających wiele wychodów,

nie głębokich dla łatwiejszego usłyszenia naszczekiwania psów, oraz nie trudnych do odkopywania. *Norzyska* wspomniane aż do końca maja nie powinny być odwiedzone; w tój zaś porze zwykle młode lisięta i borsuczki z nor jeszcze nie wychodzą, a stare najczęściej rano lub wieczorem starając się dla nich o żywność, norę opuszczają; w ten czas to, jeżeli myśliwy ma zamiar odbyć z psem młodym naukę, winien *norzyska* zasiedlone wyszukać i starać się wychodzącą lub powracającą liszkę starą albo borsuka ubić, aby młode bez tój silnej podpory i obrony pozostały, a jeżeli pogoda właściwa temu sprzyja, to jest: kiedy po deszczu ziemia jest wilgotna i psy najlepiej wiatr pojmują, powinien się udać z psem młodym, do *norzysk* wyśledzonych i razem wziąć z sobą za przewodnika psa starego lecz nie bardzo ciętego. Psy zesworowane potrzeba na lince prowadzić a jeszcze lepiej nieść w torbie nie bardzo głębokiej żeby z takowój psom tylko głowy wystawały i patrzeć mogły. Przyszędlszy do miejsca *norzysk*, myśliwy i jego pomocnik biorą psy na ręce: pies stary który o polowaniu domniemywa się, zacznie skomleć z niespokojności, a

młody jego naśladować będzie. Obydwa psy mają się znać wprzód i żyć z sobą w zgodzie; najlepiej jest brać psa i sukę. Trzymając wtedy oboje przed otworem głównej nory, należy wpuścić na przód psa starego pełnego ochoty i zapalu, a pies młody zachęcony odgłosem «*weź kota*» za przykładem starego *wjechać* powinien. Lis zwykle jedną norą wchodzi do *norzysk* a drugą wychodzi, przeto psy wpuszczając należy do tej nory którą lis *wjeżdża*: jeśliby psy dwoma norami wpuszczone zostały, lis wtedy bronilby się do ostatniego i mógłby się *zakopać*. Jeżeli przy tej pracy pies młody jeży się lub zbojaźni z nory wylezie, bierze się go zaraz na ręce aby nie biegał po ziemi. Gdy pies stary zacznie *naszczekiwać*, puszcza się powtórnie młodego do nory, a gdyby nazad wylazł, przystąpić należy do rozkopywania. Dokopawszy się do miejsca gdzie pies stary *naszczekuje*, puszcza się znowu młodego i dozwala się lisa udusić. Gdyby i wtedy pies młody jeszcze zapalu i ochoty nie okazywał, więc jest albo jeszcze za młody, albo do *wjeżdżania* do nor zupełnie niezdolny: w pierwszym zdarzeniu potrzeba naukę nadal odłożyć, aby się pies podstarzał,

a w drugim postąpić jak to już powyżej wskazaliśmy. Kiedy pies młody za starym należycie *wjedzie* i *nuszcze*kuje, dnia następnego potrzeba powtórnie udać się do *norzysk* zamieszkałych przez lisięta, odkopać i dozwolić je udusić. Jamniki młode po długiej utarczce, czasem biorą lisięta, i albo żywe, albo niedomeczone z nory wyciągają. Po nauce powtórzonej raz jeszcze przed młodym psem potrzeba lisy wykopać, a w przyszłej jesieni lub zimie będzie mógł swą powinność wypełniać należycie. Jeśliby jamnik młody nie okazywał chęci *wjeżdżania* do nor, wprawiany być ma wprzód na złowionych lisach młodych jak o tém niżej powiemy. Zdarza się że lisy młode od psów natarte z nory wyjść mogą, stawiają się przeto sieci przy wychodzie *nor*, w które żywe się łapią.

Następne prawidła przy nauczaniu jamników do *wjeżdżania* w nory mają być ściśle zachowywane.

a. Jamnik do *norzysk* w torbie ma być przynoszony albo na koniu wieziony, nie potrzeba zaś nigdy dozwalać po ziemi wietrzyć i szukać; na lince nawet prowadzony łatwo chęci nabiera do gonienia po powierzchni ziemi.

b. Pies młody za pierwszym lub drugim razem długo w norze nie zabawi z niedoświadczenia lub z bojaźni, aby swego pana nie zgubił, często wylazić będzie; w przypadku takim nie trzeba psa przymuszać i nie wprzód wpuszczać do nory, dopóki przez niespokojność i skomlanie ochoty na nowo nie okaże. Pies dobrze do *wjeżdżania* uczony z nory wylazić nie będzie, tylko niekiedy dla przekonania się czy pan jego znajduje się, z nory wyjrzy i natychmiast wróci.

c. Aby pies młody nie stał się bojaźliwym nie trzeba zrazu puszczać na borsuki, albowiem borsuk będąc silniejszym *obciąć* (skaleczyć) psa może i na zawsze uczynić niezdatnym, albo psa tak zrazi, że napotem ani borsuków ani lisów nie można z pewnością przed nim wykopywać. Przestraszony pies *naszczekuje* zdaleka leżąc przed zwierzem, i staje się powodem, że zwierz do pobocznej nory przeleść i zakopać się może. Psa młodego na lisach dobrze do *wjeżdżania* wuczonego puszczać można na borsuka, ale zawsze w towarzystwie starego.

d. Nietylko niepotrzeba ale nawet niemożna więcej jak dwóch jamników wpu-

szczać na raz do nory, aby sobie nie przeszkadzały. Bywają też psy które tylko pojedynczo *wjeżdżają* do nor, a drugich od siebie odgryzają czyli odpędzają; takie nie są wprawdzie zdadne za przewodników dla psów młodych, lecz do polowania bardzo użyteczne.

e. Pies zdatny do *naszczekiwania* zwierząt przed wykopywaniem, niepowinien być używany do wypędzania lisów z nor, bo chociaż to psa staroego nie zepsuje, jednak pies młody mógłby się narazić, zepsuć i na wytrwałości stracić; nie potrzeba zatem przed psem młodym lisa zaraz wykopywać, lecz dozwolić mu czasu dość długiego dla nabrania ochoty w naszczekiwaniu, aż do zajadłości.

Pies młody który głosem po tropach goni, i w norze zdaleka od zwierza *naszczekuje*, jest zdatnym tylko do *wypychania* z nor, a nie do wykopywania przed nim zwierząt. Wreszcie:

f. Nie należy myśliwemu wprzód od nor odchodzić, dopóki zwierz *naszczekiwany* nie zostanie wykopany; a gdyby to stać się niemogło, w ten czas potrzeba się starać, za chwilowém nawet wyjściem z nory psy zesforować; w przeciwnym

bowiem razie zostawiwszy samopas psy w norze, tracą napotém zaufanie do myśliwego, nie są tak wytrwałemi w pracy, i często przed norę wychodzą dla przekonania się czyli ich znowu samotnie nie zostawił, przez to zaś zwierz *naszczekiwany* zyskuje czas, albo do oddalenia się z miejsca w którym był już trzymany, lub też wcale zakopuje się, i w ówczas najczęściej polowanie zwykle przedłuża, lub zupełnie na niczem kończy się.

§. 8. *O opatrywaniu psów przed i po polowaniu.*

Jamnik przed każdym polowaniem powinien być lekkim; nie należy go więc okarmiać, albo tylko bardzo mało. Kiedy długo pod ziemią pracuje i pełniąc należyte swą powinność z nory wylézie, można go niekiedy kawalkiem chleba zasilić, lecz najlepiej nakarmiać po skończoném polowaniu wróciwszy do domu. Po każdym polowaniu psy w letniej wodzie wymywać trzeba.

Żaden pies w walce ze zwierzętami nigdy więcéj ran nie odnosi jak jamnik;

przeto gdy pies z nory *wyjedzie*, należy go starannie obejrzyć, czy nie został gdzie ciętym lub okaleczonym. Rany mniejsze wymywają się aż do zagojenia spirytusem mydlanym; rany zaś większe kiedy skóra bardzo jest rozerwaną, trzeba naprzód wymyć wodą, a potem zeszyć nicią jedwabną tłuściością nasiąkniętą, i spirytusem mydlanym aż do zagojenia smarować.

Jamnik z pracy podziemnej często na oczy zapada; na to chłodne obkładania i krwi upuszczenie pomaga. Jeżeli *wjeżdża* do nor gdzie przebywał lis parszywy lub takowego udusi, łatwo zarazić się może: w takim razie obmywa się go wodą osoloną lub dekoktem z ciemierzycy i daje się na przeczyszczenie krwi. Niemoc sił fizycznych powstaje z wielkiego nateżenia w pracy, do czego jamnik jest bardzo skłonny; spoczynek po paroxyzmie, kąpiel zimna i opium zaradzają téj słabości. Na wrzód rakowy który najczęściej na uszach pokazuje się, pomaga zawłoka z nici wełnianych i posypywanie proszkiem alunu palonego.

§. 9. O zwiedzaniu norzysk i ich budowie.

Myśliwy na ślepy los niepowinien przychodzić do *norzysk* lisich lub borsuczych, lecz wprzód ma przekonać się czy takowe są zamieszkałe. Do *norzysk* potrzeba z największą cichością przystępować, i rozpoznać po ziemi świeżo poruszonej przy otworach nor, czy zwierz w nich się znajduje. Najpewniej o tém przekonać się może gdy na niskich drążkach czyli szczudłach przyjdzie do *norzysk* i uważać będzie: czy otwory nor głównych są świeżo zdeptane i zagrzebane; czy kupy ziemi z nor wytoczonej są zdeptane przez lisy młode, albowiem zwykle na wierzch ziemi wychodzą dla igrania; czy nie znajdują się pióra od kuropatw lub innych ptaków; czy muchy latają przy otworach nor; czy żuki lub krówki czarne w norach nie lażą, i czy woń nieprzyjemna jak ze zgnilego mięsa z nor czuć się nie daje. Takoz uważać potrzeba którą norą główną zwierzęta wjeżdżają, a którą wyjeżdżają. Ponieważ na drążkach trudno jest długo utrzymać się i nie każdy do takiego chodu może być wpra-

wnym, przeto, ażeby téj zbytecznej fatygi uniknąć i przy norze ze szczudeł znijsć można, potrzeba wziąć dwie ścierki, na takowe cokolwiek gnoju końskiego posypać i temi ścierkami razem z gnojem nogi sobie pod podeszwami obwiązać. Inne bowiem sposoby zdradzić zwiedzającego mogą, i przyczynią się do tego, że gdy stare lisy niebezpieczeństwo poznają, zaraz pierwszej nocy lisiątka uprowadzą, a szczególnie w tedy, gdyby wychody nor gałęzią zaciągnął lub zamiotł. Po wyżej pomienionych znakach poznaje się że *norzysko* byź musi przez lisy zamieszkałe: *norzyska* zaś borsukowe są zawsze czyste, i odor nieprzyjemny czuć się z nich nie daje; na świeżej więc tylko ziemi dostrzedz można tropy, które są do psich podobne, z tą jedynie odmianą, że są cokolwiek szersze; nadto wyciski palców i pazurów u nóg przednich dłuższe i wyraźniejsze.

Należy tu jeszcze wspomnieć cokolwiek o budowie *norzysk* szczególnie borsucznych, która wiadomość jest przy wykopywaniu koniecznie potrzebną. *Norzysko* główne składa się z 10 do 12 nor, te dokola na wszystkie strony w odległości kilku kroków od siebie mają wychody, i nie są

w linii prostéj ale w gzygzak wykopane. Borsuk zwykle wjeżdża do *norzyska* dwóma norami, które na pochyłości czyli z boku pagórka znajdują się i nie są murawą zarosłe: inne nory służą tylko do wycieczki, do przeciągu powietrza i mają wychody na wierzchu *norzyska*. Z pomienionych nor zchodzi się kilka we środku *norzyska* pod ziemią i stanowi *komorę* czyli miejsce obszerniejsze, służące do spoczynku, pomiekszania i wychowywania młodych. Borsuk do *komory* znosi liście suche na wygodne posłanie dla siebie, i w *norzyskach* u niego czystość jest przyzwoita; w lecie na wierzch i opodal *norzyska* wypróżniać się wychodzi, w zimie zaś czyni to w norze pobocznej, a nigdy w *komorze*. Jeżeli w *norzyskach* kilka borsuków razem mieszka, każdy dla siebie robi osobną *komorę*, jednak zawsze między sobą mają nory przechodne czyli łączące. *Norzysko* małe od jednego tylko borsuka zamieszkałe, ma tylko 2 do 3 nor wychodnych z jedną *komorą*. Dziwić się istotnie należy, z jaką pracą borsuki samymi tylko łapami, w twardej glinie lub ziemi kamienistej, nory wygrzebują, kiedy do ich otwierania myśliwy rydlów i motyk używać musi.

§. 10. O polowaniu na borsuki.

Do polowania na borsuki używa się jałmników nie bardzo chętnych do *wjeżdżania*, lecz skłonniejszych do gonu głośnego po wierzchu ziemi: do tego polowania używać téż można psów owczarskich. Polowanie zaś to tak się wykonywa: w miesiącu wrześniu, październiku i listopadzie podczas nocy jasnej idzie się wczesnie i ostrożnie do *norzysk* borsuczych, kiedy borsuk jest na żerowisku; zatyka się wszystkie nory poboczne wiązkami chrustu, a przy głównej norze sieć się zastawia. Sieć na borsuki powinna być naksztalt matni kończastej, to jest: na kółku żelaznem 3 cali średnicy mającém, wiąże się 10 ok, każde po 3 cali w kwadrat, ze sznurków grubości pióra gęsiego; do każdego oka dodaje się następnie tyle, ile potrzeba, aby sieć miała długości do 5 lub 6 stóp. Ostatnie oka zbiorą się na linkę 6 łokci długą, u której na jednym końcu jest pętlica do ściągania czyli zadziergania sieci. Sieć końcem węższym, gdzie jest kółko, wsadza się do nory tak daleko, jak wystarcza; koniec szerszy przy otworze nory dokoła dobrze rozkłada się, aby przed-

kiemu wpadnięciu borsuka nie nie przeszkadzało, koniec zaś linki przy otworze sieci do bliskiego drzewa przywiązuje się. Potem przy norzyskach psy się puszcza, i kiedy po pilném wietrzeniu *tropy* wysledzą, i głosem opowiedzą, a następnie chwycić i stanowiąc zaczną, wtedy borsuk może być ubitym, albo pośpieszywszy do nory, w sieć sam zaciągnie się i złapie. Chociaż myśliwy sam jeden polowanie wspomniane może wykonywać, jednakże lepiej jest mieć z sobą pomocnika, pierwszy bowiem pójdzie za psami, drugi w bliskości nor ma pilnować, aby borsuka, gdy w sieć złapie się, natychmiast ubił, gdyż w przeciwnym razie przegryźć się i uciechy mógł. Kiedy zaś borsuk w *norzysku* znajduje się, lub wprzód do nory umknie nim dojdzie się do jego siedliska, postąpić należy w ten sposób: potrzeba mieć z sobą kilku ludzi opatrzonych w rydło, motyki i siekiery służąc mające do wycinania krzaków lub korzeni; nadto trzeba mieć *klészcze* u których ramiona półkoliste na $1\frac{1}{2}$ stopy mają być długie, a na końcach karbowane, dla łatwiejszego utrzymania zwierz; wreszcie należy mieć wór duży, w który zwierz się wsadza, jeśli byśmy żywego chcieli przynieść

do domu. Dalej, wyszedzić potrzeba którą norą borsuk *wjechał* i do takowej psa wpuścić, lepiej jest albowiem kiedy pies z tyłu tym samym co i zwierz wejdzie do nory otworem, gdyż tym sposobem prędzej zwierza z nory wypłoszy i łatwiej od kalectwa ochroni się. Do takiej nory puszczą się naprzód psa lepszego i bardziej ciętego, a za nim drugiego, żeby odwagi i ochoty poprzedniemu dodawał; skłoniwszy potem ucho do otworu nory, słuchać potrzeba czy pies nie *naszczekuje*. Czasem pies wprzód z nory wylézie nim zacznie *naszczekiwać* i to kilka razy z przyzwyczajenia powtarza, dla przekonania się o bytności swego pana, dla pozbycia się odchodów, albo téż gdy zwierza niéma w norze. We wszystkich tych przypadkach potrzeba psa głosem pochlebnym zachęcać i do innych nor wpuszczać. Kiedy pies w norze głosem borsuka opowie czyli *naszczekuje*, przystąpić trzeba do odkopywania jak niżej powiemy.

Polowanie na borsuka najlepiej wykonywać w jesieni przed mrozami i śniegami; później zaś łapać ich niewypada, bo są chude, i nie tak już dobrą skórę mają.

Niektórzy myśliwi odradzają używać jamników do polowania w nocy na borsuki, przez to bowiem mają tracić zupełnie ochotę do *wjeżdżania* do nor.

§. 11. *O polowaniu na lisy.*

Gdy w jakiej okolicy tak wiele lisów znajduje się, że znaczne szkody czynią w zwierzynie do małego polowania należącej, wtedy młode w miesiącach maju i czerwcu wykopywać należy, a lisy stare dopiero w miesiącu październiku i przez całą zimę dla pięknego futra.

Podczas śniegów z łatwością można wysledzić lisa do jakiej wlaźl nory, a w czasie wielkich zimowych zawieruch, kiedy kilku ich razem w jedném norzysku znajduje się, wszystkich od razu wykopać można. Wspomnieć jest tu miejsce, że bywają czasem tak mocne jamniki, że lisa w norze uduszą i na wierzech wyciągną; takie są bardzo poszukiwane i drogo cennie. Postępowanie w polowaniu jest podobne jak na borsuka, w powyższym paragrafie opisane.

§. 12. *O polowaniu na wydry.*

Jamniki używane do polowania na wydry, powinny chętnie do wody wchodzić, umieć nurzać się i być ciętymi. Dla tego z młodości trzeba je karmić rybami, naprzód gotowanemi, a potem surowemi, mięsa zaś rzadko dawać. Do wody zaś wprowadza się one następującym sposobem: psu zgłodnialemu rzuca się kawałek chleba blisko brzegu, aby do niego dopłynął i pożarł: potem kawały chleba co raz dalej mają być rzucane, dla przyzwyczajenia psa do pływania. Następnie do wody nie bardzo głębokiej i czystej, aby pies mógł zoczyć, rzuca się kość z mięsem, po którą jamnik zanurzyć się powinien i wydobydź; ta nauka często powtarzana tak psa ośmieli i oswoi, że później w największej głębi nurzać się będzie. Pływanie i nurzanie się w wodzie dla tego jest potrzebne aby za wydrą pies mógł pojsć do wody i wypędzić.

Przekonawszy się zatem że wydra w swém norzysku przebywa, od strony wody, przy otworze nory, stawia się sieć podobna jak na borsuki, od strony zaś lądu jamnika do nory wpuścić należy. Wydra jeśli jest

młoda to zaraz do ucieczki zabierze się i w sieć się złapie; stara zaś gdy się domyśla że wychód dla niej jest zdradzieckim, broni się bardzo zapalczywie, i jamnika ciężiej jak borsuk ranić może. Poznawszy zatem że wydra siedliska swego opuścić niechce, przystąpić trzeba do odkopywania, nie narażając psa na niebezpieczeństwo.

§. 13. *O naszczekiwaniu w norach.*

Skoro pies w norzysku zacznie zwierza opowiadać czyli *naszczekiwać*, naprzód potrzeba słuchać przy otworze téj nory, którą wjechał, dla przekonania się, czy zbliżka lub z daleka naszczekuje; potem na wierzchu norzysk przyłożywszy ucho do ziemi, uważać trzeba po głosie miejsce, gdzie pies naszczekuje, i to przez czas nie krótki, dla przekonania się, czy naszczekiwanie jest w jedném miejscu, albo czy borsuk albo lis dalej się odsuwa i nie wlaź jeszcze do komory. Usłyszawszy że zwierz odcina się, i pies naszczekując w tył się cofa, wpuścić potrzeba psa drugiego do pomocy, a wtedy psy oba łatwo swego nieprzyjaciela w kąć zaprą. Potrzeba takż wychody

nor innych sieciami zabezpieczyć, albo myśliwych przy nich rozstawić, aby zwierza uchodzącego (jak lisy zwykle czynią) i ratującego się ucieczką, można było złapać albo ubić. Lis bowiem pomimo swój chytryści, nie jest tak ciętym jak borsuk, i jeśli pomiarkuje, że psy są dobre, to wnet się wynosi, a wtedy może w sieć się złapać, lub przy norzyskach byź ubitym. Jeśli pierwszy pies mocno na jedném miejscu naszczekuje, drugiego oszczędza się na przypadek, gdyby lis lub borsuk zakopał się, albo gdyby pierwszy zmordował się pracą przydługą.

§. 14 *O wykopywaniu.*

Kiedy jak wyżej powiedziano, przez długi przeciąg czasu pies w jedném miejscu naszczekiwać będzie, wtedy z pewnością wnosić można, że zwierz do komory albo do końca nory został zapędzonym, i odsunąć się dalej wtył albo niechce albo niemoże. Nad tém więc miejscem robi się odkop czyli dół w kwadrat podłużny, i tém obszerniejszy im pies głębiej naszczekuje, aby przy kopaniu i przecinaniu korzeni dostateczne mieć miejsce. W czasie wykopywania

potrzeba ziemię na tę stronę odrzucać, gdzie niema otworów, aby nie zawadzała, i po każdej warszcie wykopanej, mialką do czysta wyrzucić z dołu należy. Dokopując się do psa, należy ostrożnie postępować, aby go rydłem lub motyką nie okaleczyć; wtedy potrzeba wleść myśliwemu do dołu i samemu ziemię zupełnie nad psem uprzątnąć; takoz mieć należy klészcze na podręczu, któremi zwierz ujmie się na przypadek, gdyby chciał umykać, jak to lisy czynić zwykły.

Jeśliby w ciągu odkopywania, zwierz schronił się do nory pobocznej, lub przez psa przebił się w inne miejsce, wysłuchać potrzeba gdzie pies na nowo zacznie naszczekiwać i otwór nowy robić. Lis zwykle w norzyskach dwie komory robi dla siebie, i często z jednej do drugiej przechodzi. Dla tego to do téj czynności trzeba rano zabierać się, ażeby przed nocą ukończyć ją można; niekiedy bowiem w miejscach kamienistych i między korzeniami drzew wielkich do późnej nocy nawet przeciągnie się robota. Dokopawszy się do psa, trzeba go wyciągnąć, norę z sobą zatkać, a na przodzie ją uprzątać: zwierze w tém miejscu można zaraz zna-

leść, albo jeszcze podług kierunku nory dokopywać. Kiedy zwierz blisko nie znajduje się, powtórnie psa się puszcza; a jeśli w miejscu tylko naszczekuje, to pewnie w komorze znajduje się nora poboczna, albo się zwierz zakopał. Zakopanie poznać łatwo po świeżej ziemi: w takim przypadku trzeba dalej kopać i wsadzić psa do otworu, aby przez grzebanie wskazał gdzie dalej kopać należy, a głosem uniesionym o bliskości zwierza przekonał. Nakoniec od téj pracy nie trzeba wprzód odstępować, dopóki zwierza nie znajdziemy.

Często się zdarza że oba walczący, to jest pies i borsuk, żywcem zagrzebani bywają oberwaną ziemią, pod którą pies okropnym sposobem mógłby zginąć, jeślibyśmy wczesnego ratunku nie obmyśleli. Nie byłoby do darowania, odchodzić od norzysk psa niewydobywszy i zostawując jego własnemu tylko losowi. Jeżeli myśliwy nie może w téj chwili sam złemu zaradzić, należy mu straż zostawić i przywoławszy pomocników przystąpić do odkopywania; pies bowiem bez pokarmu i świeżego powietrza kilka dni przetrzyma; zdarzały się także wypadki że i dłużej mógł żyć w ziemi. Psa

odkopanego nie potrzeba od razu z ziemi wydobywać, szkodziloby mu bowiem świeże powietrze, a zgłodniałego zanadto okarmiać nie należy. Pies który jeszcze znaki życia okazuje powinien być wodą zlany, a potem spirytusem nacierany, przez to bowiem niekiedy do życia przywróconym być może.

Zdarzają się czasem jamniki tak zawzięte, że z nory nie dają się odwoływać i chociaż do otworu wylazą, jeśli pomiarują że się na nich czeka, natychmiast nazad wracają. W takim razie przy otworze nory kładzie się jaki pokarm i stawia się woda; bywały bowiem przykłady że od 2 do 3 dni jamniki z nor wyleść nie chciały, a w ówczas, tak jak to powyżej w §. 7 wskazano, nie potrzeba norzysk nigdy wprzód opuszczać, aż zwierz wydobytym lub psy odwołane zostaną.

Po każdym rozkopaniu norzysk, należy ziemię na powrot na swe miejsce narzucić, aby takowe napotem przez zwierzęta mogły być jeszcze zamieszkałe: potrzeba przeto nory należycie przykryć drzewem, ziemią na powrot zasypać, a na wierzchu norzysko urównać. Myśliwy dobry ma się zawsze starać, o utrzymanie norzysk gnia-

zdowych, albowiem w takowych borsuki i lisy napotem wywodzić się mogą.

§. 15. *O wydobywaniu zwierz z norzyska.*

Wykopując borsuka, jeśli postrzeżemy w gniazdzie siedzącego, to można zaraz ująć kleszczami i wydobyć, albo potrzeba wyleść z dołu, a wtedy borsuk gdy światło zobaczy sam do dołu wylézie, gdzie go można będzie łatwo ubić: jeżeli zaś chcemy mieć żywego, bierze się kleszczami i wsadza się do worka, w którym wygodnie do domu może bydz zaniezionym, i nikogo okaleczyć nie zdoła. Z lisem potrzeba bydz ostróżniejszym i do dołu wykopanego nie wpuszczać, tylko w norze ująć kleszczami, albowiem dla swój lekkości i sposobności wdrapywania się, łatwo może wyskoczyć i umknąć. Jeżeli zaś chcemy zwierze wydobyte zabić, potrzeba mocno w nos kilka razy uderzyć, a szczególnie borsuka, który ma życie daleko trwalsze jak lis: gdybyśmy zaś na to nie dali baczności, liczne przykłady stwierdzają, że borsuk przyszedłszy do przytomności, nie raz ludzi ostremi kłami szkodliwie pokaleczył.

§. 16. *O szczwaniu borsuków i lisów ułowionych.*

Szczwanie zwierząt żywych do domu przyniesionych, w jakim miejscu dobrze ogrodzonym, dla samej tylko zabawy jest nagannym i sprzeciwia się uczuciu prawego myśliwego, niektórzy jednak znajdują w tem wielką przyjemność. Przy tej zabawie często się zdarza, że pies od borsuka ciętego będzie uszkodzonym i na zawsze kaleką zostanie.

Chcąc zaś psy młode wprawiać, potrzeba zwierzu ujętemu kły powybijać, wsadzić go do nory sztucznej, a psy do *wjeżdżania* do nor wkładać. Nakoniec na zwierzu ubitym trzeba zawsze wprawiać psy młode i stare, aby przez szarpanie i dławienie, ochoty i zapału do właściwego polowania nabrały.

§. 17. *O polowaniu głosem.*

Jamników równie użyć można jak psów gończych do polowania głosem, na różne zwierzęta, albowiem i dobrze wietrzą, i po tropach wytrzymale głosem gonią. Przed jamnikami łatwiej jest ubić, bo zwierz

nie będąc prędko ścigany, i widząc psów małych za sobą, zwolna tylko uchodzi; zdarzają się też niekiedy przypadki, że zwierzę znużony powolnym gonem jamników, i tychże postacią małą ośmielony, staje w obronie własnej do walki. Za czarną zwierzyną dobrze także gonią, a pojedynek dla małego ich wzrostu nie tak łatwo podciąć je potrafi. W okolicach gdzie lasy nie są zawałami zarzucone, życzyłoby należało, aby w miejsce psów gończych, samych tylko jamników do polowania używano; z niemi bowiem polowanie nie jest tak utrudzające, i zwierzęta nie będąc rączo ścigane, kniej rodzinnych nie opuszczają. Do tego polowania najlepsze są jamniki z prostymi nogami, lecz zawsze ich tylko samych używać należy; jeśli byśmy użyli je razem z gończemi, w tyleby pozostały, a z niecierpliwości na przelaj głosem goniąc za swemi poprzednikami, mogłyby ich zwrócić i zatrzeć tropy zwierząt. Myśliwi niektórzy, jakeśmy to na końcu §. 4 powyżej powiedzieli, mniemają, że jamniki raz użyte do polowania głośnego, niezdatne już więcej będą do *wjeżdżania* do norzysk. Takowe jednak mniemanie potrzebuje potwierdzenia, albowiem jamnik dobrej ra-

sy, oba polowania, to jest; górne i podziemne, należycie wykonywać może.

Nakoniec dodać należy, że jamnik jako pies domowy jest użytecznym, nietylko przez swą czystość i czujność, ale nadto i z tego, że mało pokarmu do pożywienia potrzebuje.

§. 18 *Wyrazy o jamniku w łowiectwie używane.*

Wieżdżanie, oznacza włazenie jamnika lub zwierza do nor borsuczych lub lisich.

Wjeżdżać, mówiąc o jamniku, włazić do nory.

Nora, kanał mieszkania podziemnego lisa lub borsuka.

Norzysko, ogólne nazwanie mieszkania podziemnego zwierząt, składa się zwykle z 10 do 12 nor, które do koła na wszystkie strony w odległości kilku kroków od siebie mają wychody, i nie są w linii prostéj, ale w gzygzak wykopane.

Nora sztuczna, jest to rynna drewniana w ziemi zakopana 6 do 8 łokci długa, przykryta z wierzchu deską i darnią.

Komora, miejsce obszerniejsze we środku *norzyska*, gdzie się kilka nor schodzi, służy do spoczynku, pomieszkania i hodowania borsuków i lisów.

Leżeć przed zwierzem, kiedy jamnik w norze przed zwierzem jest tak blisko, że zwierz ani go uciąć ani uciec nie może.

Leżeć opodal, kiedy zdaleka znajduje się od zwierza.

Naszczekiwać, kiedy jamnik leżąc w norze przed zwierzem, głosem pobyt jego opowiada.

Wypychać, kiedy jamnik z nory zwierza na wierzch wypędzi.

Zakopać się, mówi się o zwierzu, kiedy w norze uchodząc przed jamnikiem, norę za sobą ziemią zagrzebie i jamnik do niego dostać się nie może.
